



# Idea bezpieczeństwa zbiorowego powinna zatriumfować

## Oświadczenie min. Mołotowa na 22 posiedzeniu

Dnia 15 lutego w godzinach popołudniowych odbyło się 22 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Obrady toczyły się w siedzibie wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech. Przewodniczył sekretarz stanu USA Dulles. Omawiano drugi punkt porządku dziennego: „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy”.

Zabierając głos minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow oświadczył, że pragnie wypowiedzieć szereg uwag na temat przemówień trzech ministrów państw zachodnich, przemówień dotyczących wniosków radzieckich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie oraz w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie.

Pierwszy wniosek — oświadczył min. Mołotow — dotyczy problemu bezpieczeństwa w Europie i ma na oku bliższe cele, aktualne w dniu dzisiejszym, drugi zaś wniosek dotyczy ogólnoeuropejskiego układu w sprawie bezpieczeństwa i ma objąć dłuższy okres czasu. Delegacja radziecka przywiązuje wielką wagę do obu powyższych propozycji.

Min. Mołotow przypomniał słowa sekretarza stanu USA Dullesa, który na jednym z poprzednich posiedzeń poruszał punkt pierwszy projektu radzieckiego w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie stwierdził, że delegacja radziecka proponuje, by rządy czterech mocarstw poczyniły starania w celu zadowalającego rozwiązania kwestii niemieckiej, i że delegacja USA zgadza się z tym całkowicie.

Delegacja radziecka — powiedział min. Mołotow — z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości powyższe oświadczenie pana Dullesa.

Szef delegacji radzieckiej nawiązał następnie do przemówienia ministra Bidault.

Delegacja radziecka — oświadczył minister Mołotow — z dużym zainteresowaniem wysłuchała przemówienia pana Bidault. Również uwagi min. Edena wzbudziły wielkie zainteresowanie delegacji radzieckiej. Byłoby rzeczą pożądaną, aby omówiono szczegółowo propozycje radzieckie. Ani minister Bidault, ani minister Dulles, ani sekretarz stanu USA, nie wysunęli za pierwszym punktem propozycji radzieckiej dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. W punkcie tym rząd ZSRR proponuje, by rządy czterech mocarstw zobowiązały się do kontynuowania wysiłków, zmierzających do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego w interesie utrzymania pokoju. Drugi punkt wspomnianego propozycji dotyczy sprawy wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

### Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

dukcji rolnej i hodowli. Rady narodowe mają, jak stwierdza uchwała, obowiązek zapewnienia chłopów i rolników zaspokojenia ich potrzeb, utrzymania ich przy chłopskim życiu, a także w celu, na jakim zostały one przydzielone. Powinny one również czuwać nad terminowym spłacaniem pożyczek.

Uchwała podkreśla jednocześnie, iż udzielanie kredytów musi mieć zabezpieczoną spłacalność. Prezydium rad narodowych zobowiązane są do dokładnego analizowania zadania produkcyjnego i na ile tych zadań dysponować kredytami jako narzędziem uruchomienia rezerwy gospodarczych i podniesienia produkcji rolnej.

Chłopi ubiegający się o kredyty długoterminowe winni występować do prezydiów powiatowych rad narodowych wypełniając odpowiednie zgłoszenia — zaopiniowane przez prezydium gminnych rad narodowych.

Kredyty krótkoterminowe udzielane są przez gminne kasy spółdzielcze. Do nich winni składać wnioski wszyscy chłopi, którzy chcą otrzymać pożyczki krótkoterminowe.

Wniosek, który delegacja radziecka gotowa jest rozważyć. Brytyjski minister spraw zagranicznych — mówił następnie minister Mołotow — zwrócił uwagę na to, że projekt delegacji radzieckiej nie przewiduje np. zaproszenia Kanady do udziału w układzie ogólnoeuropejskim. Stanowisko ministra Edena nie jest zupełnie jasne. Wiadomo, że Kanada nie należy do unii panamerykańskiej. Uważa się widocznie natomiast, że powinna ona należeć do sojuszu ogólnoeuropejskiego. Delegacja radziecka gotowa jest rozważyć również ten projekt, jakkolwiek nie oczekiwaliśmy tego.

Nawiązując do słów ministra Bidault na temat istnienia dwóch obozów minister Mołotow stwierdził, że zagadnienie wysunięte przez francuskiego ministra spraw zagranicznych zasługuje na uwagę. Istotnie, trudno zaprzeczyć istnieniu dwóch obozów. Oto bowiem z jednej strony jest grupa krajów posiadających ustrój społeczny związany z gospodarką planową itd. Z drugiej strony istnieje inna grupa krajów, które zachowały dawny ustrój społeczny i gospodarczy. Tak przedstawia się sytuacja w połowie XX stulecia.

Moim zdaniem — oświadczył minister Mołotow — nie ma na świecie sił, które mogłyby sytuację tę zmienić i cofnąć nas do XIX wieku. Jeśli zaś chodzi o tzw. „blok wschodni”, to jego pokojowe intencje są powszechnie znane. Układy między krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim nie są wymierzone przeciwko żadnemu miłującemu pokój państwu. Natomiast „europejska wspólnota obronna” wymierzona jest przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Minister Bidault wypowiedział się w swym oświadczeniu za współistnieniem krajów o rozmaitych ustrojach społecznych. Delegacja radziecka — powiedział minister Mołotow — przyłącza się do tego stanowiska. Dlatego właśnie proponujemy, by kraje europejskie i nie tylko europejskie traktowane były jako jeden obóz z punktu widzenia interesów zachowania pokoju.

Z punktu widzenia ustroju społecznego poszczególne kraje istnieją dwa obozy, lecz z punktu widzenia interesów zachowania pokoju musimy walczyć o zasadę jednego obozu. Zasada ta leży u podstaw propozycji radzieckiej, przewidującej zawarcie układu między wszystkimi krajami europejskimi, które żyją sobie tobie, niezależnie od ustroju społecznego.

Minister Bidault — oświadczył przewodniczący delegacji radzieckiej — zapytał, przeciwko komu wymierzony jest proponowany przez Związek Radziecki układ w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa Europy. Francuski minister spraw zagranicznych uważa, że układ ten skierowany jest przeciwko paktovi atlantyckiemu. To samo powtórzył minister Eden.

Muszę zaznaczyć — powiedział min. Mołotow — że stanowisko to nie odzwierciedla prawdziwego stanu rzeczy, mimo że tego rodzaju fałszywe informacje można spotkać w wielu dziennikach. W odpowiedzi na pytanie ministra Bidault oświadczam, że proponowany przez Związek Radziecki układ w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa jest alternatywą „europejskiej wspólnoty obronnej”, która zmierza do wzmocnienia militarnego państwa. My jednak przeciwstawiamy się temu i sadzimy, że również Francja, Anglia i Stany Zjednoczone zainteresowane są w tym, by nie dopuścić do wzmocnienia militarnego państwa niemieckiego.

Mówiono tu, że układ ogólnoeuropejski proponowany przez Związek Radziecki godzi w pakt atlantycki. Zbadaliśmy tę sprawę. W jaki sposób układ ogólnoeuropejski mógłby być skierowany przeciwko innemu układowi? Powtarzam, że układ ogólnoeuropejski jest alternatywą „europejskiej wspólnoty obronnej”. Mówiono nam, że poszczególne kraje przystępują do „europejskiej wspólnoty obronnej”, dlatego, że nie ma alternatywy, a my na to powiadamy: jest alternatywa. Proponujemy ministrom zachodnim, by zwrócili uwagę na projekt zawarcia układu ogólnoeuropejskiego w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Układ taki odpowiada nie tylko interesom państw, które w czasie wojny były po naszej stronie. Odpowiada on również interesom państwa niemieckiego. O nie części Niemiec już w

chwili obecnej mogłyby przystąpić do tego układu. Minister Mołotow omówił następnie dalsze zastrzeżenia i uwagi krytyczne trzech ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej. Zwrócił się on do uczestników konferencji z prośbą, by przedstawili konkretne wnioski. Delegacja radziecka w razie potrzeby zgodzi się na przeprowadzenie pewnych zmian w projekcie. Chodzi o to, aby projekt układu wyrażał wspólne stanowisko czterech mocarstw.

Niektórzy mówcy — oświadczył minister Mołotow — uważają, że proponowany przez nas układ ogólnoeuropejski zapewni dominującą przewagę jednego państwa nad innymi krajami. Jeśli istnieją takie obawy, to jesteśmy gotowi rozpatrzyć propozycje, które by wykluczyły wszelkie możliwości przewagi jednego państwa nad drugim.

W zakończeniu swego przemówienia minister Mołotow zwrócił się do ministra Bidault, ministra Edena i sekretarza stanu Dullesa z następującym pytaniem: Czy mocarstwa zachodnie gotowe są zgodzić się na samą ideę zbiorowego bezpieczeństwa? Czy rządy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych są z ideą zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, czy przeciwko? Jeżeli projekt radziecki nie odpowiadałby mocarstwom zachodnim, to niech wysuną swój projekt w tej sprawie. Ważne byłoby osiągnięcie porozumienia co do tego, że nikt nie odrzuca samej idei zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Istota zagadnienia polega na tym, czy jesteśmy za zbiorowym bezpieczeństwem w Europie, czy też przeciwko temu. Jeśli przyjmujemy ideę zbiorowego bezpieczeństwa, to pozostawia tylko problem konkretnych sformułowań, które odpowiadałyby naszym życzeniom.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Złożył on krótkie oświadczenie, którego treść zawierała jest w następującym zdaniu: „Za patrzę się sceptycznie na to, czy można wyłuskać coś pożytecznego z propozycji radzieckich”.

Na pytanie min. Mołotowa, czy zgadza się na koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, Dulles odrzekł: „Przebiegamy zbiorowego bezpieczeństwa na całym świecie”.

Jako ostatni przemawiał min. Bidault, który nie odpowiedział jednak na pytanie postawione przez min. Mołotowa w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W

## Świat ciągnie do

PRZYJECIE G. MYRDALA PRZED MINISTRA HANDLU ZAGRANICZNEGO I. G. KABAŃOWA

Dnia 15 lutego br. minister handlu zagranicznego ZSRR I. G. Kabanow przyjął w kancelarii przychodzącego do Moskwy sekretarza Komisji Gospodarczej ONZ G. Myrdala i towarzyszących mu osób.

WIECZORZ POEZJI POSWIECONY 300 ROCZNICY ZJEDNOCZENIA UKRAINY Z ROSJĄ

Staraniem Zarządu Związków Pisarzy Radzieckich ZSRR i Ukraińskiej SRR odbył się 15 bm. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych wieczór poświęcony 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją. W wieczorze wzięli udział poeci M. Ailger, W. Inber, A. Matysko, M. Kabanow, I. Ryński, W. Sosnarski, S. Szczepanowicz, S. Maraszkiewicz i inni.

INGERENCIA USA W WOJNIE INDOCHINEJSKIEJ

Dowódca amerykańskich sił lotniczych na Dalekim Wschodzie generał Weyland oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone wystrzeliły do Indochin 12 bombowców „B-26” typu „latająca twardź” oraz grupę inżynierów i strażników, którzy znajdują się już około 250 amerykańskich mechaników i techników wojskowych.

BESTIALSKA NAPASĆ WOJSKA NA STRAJKujących W SAN DOMINGO

Jak podaje rozgłośnia radia gwatemalskiego, w mieście La Romana (San Domingo) wojska napadły na strajkujących robotników plantacji cukru, którzy domagali się poprawy warunków bytu. Wiele strajkujących zostało zabitych lub odniosło rany.

DOSTAWY BRONI AMERYKANSKIEJ DO HISZPAŃSKICH FRANKISTÓW

Dziennik „Humanite” donosi, że 15 bm. przybył do portu hiszpańskiego Cortagena ładunek broni amerykańskiej: czołgi, karabiny, części zapasowe do samolotów itd.

„Humanite” zaznacza, że jest to pierwszy ładunek z serii dostaw na mocy hiszpańsko-amerykańskiego układu wojskowego, który zawarty został we wrześniu 1953 roku.

Mroźno

Jak podaje PIHM — w południowej części kraju pochmurno i sennie, słabnące opady śniegu. W godzinach popołudniowych od północy możliwa większa przejaśnienia. Temperatura minimalna w granicach od ok. minus 7 do minus 10 stopni Celsjusza. W miejscach na południu od minus 15 do minus 18 stopni Celsjusza, a maksymalna od ok. minus 6 do minus 13 stopni Celsjusza. Lokalnie w rejonie podgórckim przejaśnienie możliwe nieco wyższą temperaturą. W północnej części kraju tylko przejaśnienie pochmurno i gęstośnie śnieg. Temperatura w godzinach popołudniowych minimalna od minus 13 do minus 15 stopni Celsjusza. W miejscach na północy od minus 19 do minus 24 stopni Celsjusza, a maksymalna od minus 10 do minus 15 stopni Celsjusza.

# Niemcy żądają pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny

Agencja ADN donosi, że na licznych zebraniach i w listach skierowanych do obradujących w Berlinie ministrów czterech mocarstw ludność Niemiec zachodnich wyraża swoje gorące poparcie dla propozycji radzieckich przedstawionych na konferencji ministrów spraw zagranicznych przez ministra W. M. Mołotowa.

Kobiety z Sankt Ingbert (Zagłębie Saar) w liście skierowanym do ministra Mołotowa wyrażają nadzieję, że konferencja spełni życzenia wszystkich obywateli niemieckich i że zakończy się zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi pokojowymi Niemcami.

Mieszkańcy Neunkirchen i Sulzbach-Altenwald domagają się, aby wraz ze sprawą niemiecką została również rozwiązana sprawa Zagłębia Saary.

Delegacja górników z Essen przekazała przewodniczącemu Frontu Narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej rezolucję z przeszło 4200 podpisami, w której mieszkańcy Essen żądają natychmiastowego zjednoczenia Niemiec na drodze pokojowej.

Zakończenie ogólnorosyjskiej narady przodowników rolnictwa

MOSKWA, 16. 2.

W Wielkim Pałacu Kremleskim kontynuowała 15 bm. obrady ogólnorosyjska narada przodowników rolnictwa zwołana przez KC KPZR, Radę Ministrów ZSRR i Radę Ministrów RFRR.

Miejsca w prezydium zajęli szereg wiceministrów zebrań G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, N. G. Saburow, N. G. Pierwuchin, N. M. Szewnik, M. A. Susłow, P. N. Pospisłow, N. N. Szatalin.

Obszerne przemówienie wygłosił na naradzie I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow.

Na zakończenie uczestnicy narady uchwaliли jednomyślnie apel do wszystkich pracowników rolnictwa Federacji Rosyjskiej.

# Polska a problem niemiecki

## Całym sercem popieramy propozycje radzieckie

Pamiętamy dobrze grozę lat faszystowskiej okupacji. Niemcy, którzy z nas widzieli gesty dym unoszący się nad krematoriami Oświęcimia i Treblinki, słyszeliśmy wszyscy przeraźliwe wycie syren, które oznajmiało przejazd gestapowskich aut. Po drugiej stronie Łaby rośnie dziś nowy faszystowski miasteczko, niedawni zbrodniarze wojenni śnią o nowych podobojach. Patrząc na bankierzy z Atlantyku, ci sami, którzy kilkanaście lat temu wspierali Adolfa Hitlera, którzy pełni nieutulonego żalu wspominają czasy świetności tego „serdecznego przyjaciela”.

Oni to pragną powtórzyć wrzesień 1939 roku, planować Warszawę i bombardowanie polskich wsi. Dlatego właśnie jesteśmy całym sercem po stronie propozycji wysuniętych przez ministra Mołotowa. Zawierając one przecież realny projekt utworzenia zjednoczonych Niemiec, gwarantując równocześnie bezpieczeństwo całej Europie. W nich znajdujemy odzwierciedlenie dążeń nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz zarazem i milionów prostych ludzi na całym świecie, różniących się między sobą kolorem skóry, obyczajami, językiem, ożywiających jednak jednym wspólnym pragnieniem — pragnieniem pokoju.

Dla mnie, dla człowieka teatru, póki jest szczególnie drogi. Pozwala on bowiem na dalszy pomysłowy rozwój sztuki, na powstawanie świetnych przedstawień, na kształtowanie się wielkich talentów aktorskich, których tak wiele straciliśmy w ostatniej wojnie.

Nie znamy jeszcze ostatecznych rezultatów berlińskiej konferencji, ale mimo to jestem głęboko przekonana, iż naród niemiecki, naród „pożółci i myśliwiec”, naród, który wygrał Marksa i Engelsa, Goethego i Schillera, Bacha i Beethovena, nie uszuka kłamliwych zapewnień imperialistycznych dyplomatów i wybierze drogę prowadzącą go do pokoju i przyjaźni z innymi krajami.

JADWIGA CHOJNACKA  
dyrektorka Państwowego Teatru Powszechnego.



— Przepraszam, ale dlaczego na każdą najlepszą propozycję odpowiada pan, mr Dulles, ciągle: „nie”?  
— Ach, myślałem, że jestem jeszcze na konferencji.  
(„Neuse Deutschland”)

# Sprawa Austrii — to również sprawa bezpieczeństwa Europy

## (Korespondencja własna z Berlina)

Od kilku dni toczy się na konferencji ministrów spraw zagranicznych dyskusja nad sprawą austriacką. Na czoło wysunął się następujący problem: czy można rozwiązać kwestię austriacką w oderwaniu od innych spraw europejskich?

Przypomnijmy sobie, w jakich okolicznościach powstał problem austriacki. Źródła jego sięgają poza Austrię — do Niemiec. Problem austriacki wynikał z faktu, że Anschluss, tj. przyłączenie Austrii do hitlerowskiej Niemiec, na krótko przed drugą wojną światową, Anschluss z jednej strony spowodował zaostreżenie sytuacji w świecie, a z drugiej strony zwiększył poważnie potencjał wojskowy militarnych Niemiec.

Okoliczność ta należała brać pod uwagę w czasie omawiania i rozwiązywania kwestii austriackiej. I należało uwzględnić całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej tego środkowego — europejskiego kraju, odgrywającego doniosłą rolę w przygotowaniu wojennych militarnych Niemiec w przyszłości i obecnie.

W tym stanie rzeczy szczególną wymowę ma fakt, że trzy ministrowie zachodni starają się za wszelką cenę odizolować i oderwać sprawę austriacką od wszelkich innych zagadnień, tak jakby ten kraj leżał na księżycu, a nie w sercu Europy nad Dunajem.

Takie podejście do sprawy austriackiej kryje w sobie podwójne niebezpieczeństwo.

PO PIERWSZE: rozpatrzenie i rozwiązanie problemu austriackiego w oderwaniu od innych zagadnień nie zapewniłoby normalnych warunków bytu i rozwoju Austrii.

PO DRUGIE: Austrii stałaby się terenem, na którym łatwo można byłoby wzniesić ognisko niepokojów. Oderwanie sprawy austriackiej od zagadnień bezpieczeństwa Europy stworzyłoby ponętę dla militarnych

Niemców zachodnich, jak również dla faszystów w Austrii.

Innymi słowy, problem austriacki powstał na ile i pod wpływem sytuacji w Europie, wobec czego rozwiązanie tego problemu musi nastąpić w powiązaniu z sytuacją w Europie.

W postawie przedstawicieli mocarstw zachodnich zwraca szczególną uwagę podejrzana niefrasobliwość ministra Bidault. Przyjmuje on pozę naiwnej i woła głośno zniecierpliwionego: „Nie chcę mówić równocześnie o Austrii i o innych sprawach”.

Dlatego? Otóż ministrowie zachodni mówią, że łączenie sprawy Austrii z innymi zagadnieniami „skomplikowałoby” problem. Rzekoma trudność polegałaby na tym, że militarni niemieccy oraz ich protektorzy byłby zmuszeni na przykładzie Austrii przyznać, że polityka radziecka wobec tego kraju jest wyrazem troski o zapewnienie pokoju w Europie, o niedopuszczenie do wcielenia Austrii w rydwan agresywnych przygotowań wojennych. Zmusiliby to wielu ludzi do zastanowienia się. Przekonałoby, że propozycje radzieckie zmierzają do skrócenia ramienia militarnemu niemieckiego, do uniemożliwienia Anschlussu.

A niebezpieczeństwo Anschlussu — należy to z naciskiem podkreślić — istnieje. Świadczy o tym wystąpienie bońskiego ministra Kaisera oraz wyrzucenie odwołów i militarnych w Niemczech zachodnich i faszystów w samej Austrii. Oświadczenia te odwołują jedynie mały rąbek zasłony, ukrywającej plany odwołów z Bonn, skierowane przeciwko samodzielnosci Austrii, przeciwko Francji, Polsce, Czechosłowacji, przeciwko pokojowi.

Do Anschlussu, rzecz jasna, nie wolno dopuścić. Nie wolno również usypiać opinii publicznej ukrywaniem niebezpieczeństwa Anschlussu. Co więcej, należy przedsięwziąć środki, by na odłuku austriackim nie powtórzyło się to, co miało miejsce przed drugą wojną światową i co wojnę tę przyspieszyło.

Dlatego delegacja radziecka proponuje, by Austria nie mogła przystąpić do żadnych koalicji i sojuszków wojskowych i by niektóre oddziały wojskowe 4 mocarstw pozostały na terenie Austrii (poza Wiedniem), aż do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, tj. do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Jak długo bowiem sprawa niemiecka nie jest rozwiązana, jak długo trwa kłopotliwość militarna Austrii, a także faszystów austriackich, tak długo muszą być zachowane środki ostrożności.

Dla jasności należy przypomnieć, iż — w myśli propozycji radzieckiej — traktat z Austrią powinien być zawarty niezwłocznie. Austria powinna uzyskać niezależność, stan okupacji tego kraju powinien być natychmiast zakończony. Jednakże z związku z istnieniem niebezpieczeństwa Anschlussu 4 mocarstwa mają prawo pozostawić pewne oddziały wojskowe na terenie Austrii w celu ściśle określonego i uzgodnionego przez cztery mocarstwa planu. Oddziały te nie sprawowałyby żadnych funkcji okupacyjnych, nie miałyby prawa mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii. Stałyby one na straży niepodległości Austrii, jak długo bowiem istnieje niebezpieczeństwo Anschlussu, tak długo konieczna jest ochrona Austrii przed tym niebezpieczeństwem. Sama Austria nie jest w stanie obronić się przed Anschlussem. Dowodzi to niedawna przeszłość.

Niezmiennie wymowna była reakcja 3 mocarstw na propozycję radziecką. Odrzucając one wniosek delegacji radzieckiej, postępując na wyjątkowo obłudnym argumentem. Twierdząc mianowicie, że propozycja radziecka zmierza do utrzymania stanu okupacji Austrii. Jest to oczywiście fałsz. Ale skoro mimo to ministrowie zachodni uważają za okupację, to musieli oni również stwierdzić, że Francja, Włochy,

Hiszpania, Dania i inne kraje, w których są bazy i wojska amerykańskie, znajdują się pod okupacją amerykańską.

Trzeba stwierdzić, że śmieszne wrażenie wywierał p. Bidault, gdy z taką gorliwością walczył o „niezawisłość” Austrii, a zapominał o niezawisłości Francji, na terenie której znajdują się amerykańskie oddziały wojskowe.

Niemniej żalonne wrażenie wywarł austriacki minister spraw zagranicznych p. Figl. Wiadomo, że rząd austriacki dąży do uzależnienia gospodarki Austrii od monopolu zachodnio-niemieckiej bazy anshlussu. Wiadomo również, że rząd austriacki w sposób pośredni i bezpośredni ułatwia wzrost wpływu amerykańskich w Austrii.

Przypatrując się taktyce delegacji austriackiej, która przybyła do Berlina, dochodzi się do wniosku, że delegacja ta znacznie lepiej reprezentowałaby interesy narodu austriackiego, gdyby nie dała się prowadzić na pastkę nie tylko polityki amerykańskiej, lecz również — do różnych pociągów taktycznych Dullesa. Słuchając wypowiedzi Figla, nie można się oprzeć wrażeniu, że słowa pochodzą naprawdę z ust Figla, ale jest to „głos jego pana”. Oczywiście, że postępowanie delegacji austriackiej nie sprzyja rozwiązaniu kwestii austriackiej.

My, w Polsce, pamiętamy, że Anschluss był wstępem do napadu na nasz kraj. Pamiętamy, że Hitler wykorzystał potencjał Austrii i żołnierzy austriackich w czasie rozpoczęcia drugiej wojny światowej i napadu na Polskę. I dlatego — wraz z innymi narodami Europy — jesteśmy żywotnie zainteresowani w rozwiązaniu kwestii austriackiej w sposób odpowiadający wymogom bezpieczeństwa i pokoju w Europie. A to odpowiada w takim samym stopniu interesom narodu austriackiego.

MICHAŁ HOFMAN

# Umacniając sojusz robotniczo-chłopski przyśpieszamy wzrost dobrobytu mas pracujących

Z referatu I sekretarza KW PZPR, tow. Michaliny Tatarówny, wygłoszonego na połączonym plenum Kł i KW PZPR w dniu 12 bm.

Z podstawowego hasła IX Plenum wynikają dla nas ważne zadania w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chodzi o to, by na plenum obu naszych Komitetów zastanowić się i przyspieszyć, o ile i w jaki sposób wykonaliśmy nakreślone w referacie towarzysza Bieruta zadania na naszym terenie oraz znaleźć środki i metody dla lepszego ustalenia walki obywateli naszych organizacji do likwidacji błędów, wypażeń i braków w naszej pracy na wsi.

Zadania te są skomplikowane i trudne. Chodzi bowiem o to, abyśmy umieli jednocześnie walczyć o wzrost produkcji gospodarki indywidualnej, umacniać i rozszerzać sektor socjalistyczny — nasze spółdzielnie i PGR i nieustannie prowadzić walkę z elementami kapitalistycznymi.

W ciągu ubiegłych 9 lat na odcinku rozwoju gospodarczego w naszym województwie mamy wiele osiągnięć, które przyczyniły się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesienia stopy życiowej mas pracujących chłopstwa.

Nasza praca po IX Plenum szła w kierunku niesienia zwiększonej pomocy produkcyjnej i politycznej indywidualnemu chłopstwu pracującemu.

W świetle uchwał IX Plenum zakładamy w latach 1954-1955 osiągnąć z nią w podstawowych kulturach:

|                 |         |
|-----------------|---------|
| pszenicy wzrost | o 2,2 q |
| żyta            | o 3,5 q |
| jęczmienia      | o 1,5 q |
| owsa            | o 1,5 q |
| ziemniaków      | o 20 q  |

Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przewiduje podwyższenie ilości trzody chlewnej z 560 tys. sztuk w 1953 roku do 600 tysięcy sztuk w 1955 roku i powiększenie pogłowia owiec z 317 tys. sztuk w 1953 roku do 348 tysięcy sztuk w 1955 roku.

Jasne, że do wykonania tych zadań jest potrzebne pełne wykorzystanie pomocy państwowej.

## Zacieśniać spójnie między miastem i wsią

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia pracy naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych i masowych na odcinku umacniania spójni gospodarczej między miastem a wsią, na odcinku umacniania sojuszu z chłopstwem pracującym.

Jeśli chodzi o nasze organizacje handlowe, to na odcinku handlu towarów nastąpiła znaczna poprawa. Widzimy to w zaopatrzeniu sklepów wiejskich w towary przemysłowe.

Znaczenie uaktywniły się również społeczne komisje kontroli przy GS i sklepach. Do osiągnięć tych przyczyniły się między innymi i odbiór wyborów zarządów GS. Trzeba przyznać, że nasze GS bardziej widzą swą rolę i znaczenie w przetrwaniu wsi.

Osiągnięcia te nie mogą nam przesłonić występujących jeszcze braków, z którymi należy bezwzględnie walczyć.

Np. PZGS Łęczyca dostarcza nasze przetrzymujące dla chłopów tym GS, które są położone przy strefie kolejowej, tłumacząc to brakiem możliwości transportu, a obojętne nam były potrzeby pracującego chłopstwa w oddalonych gminach.

W wielu jeszcze naszych sklepach mamy manka, spowodowane brakiem pomocy dla sklepów wiejskich. WZGS widnieć do końca walczyć o właściwy styl pracy naszego handlu socjalistycznego.

Słaba jest również gospodarka WZGS nawozami. Takie powiaty, jak Kutno i Łowicz nie rozprzeczają ponad 150 ton nawozów potasowych i wapna nawozowego, mimo że gleby tych powiatów są zakwaszone i wymagają wapnowania. W powiecie rawskim i mazowieckim magazyny GS zapelnione są kalmitem od trzech lat i „remamenty” te PZGS uzupełnia z roku na rok, a w powiatach: łęczyckim, kutnowskim i łowickim odczuwa się brak kalmitu.

Pod względem ilości bydła województwo nasze stoi na drugim miejscu w kraju po Poznaniu. Bardzo słaba jest natomiast jego jakość. Powinno być paszowe, powołując, że wskutek stałego niedożywiania, jak i nieracjonalnego karmienia niska jest waga szkieletu, wynosząca przeciętnie 333 kg na sztukę i słaba wydajność mleczna wynosząca przeciętnie 1.430 litrów na sztukę.

Ogólne nasze zadania w walce o poprawę jakości produkcji hodowlanej jak i o wzrost produktywności bydła, to doprowadzenie w 1955 roku do przeciętnej wagi 350 kg na sztukę, a wydajności mleka do 1.600 litrów. Osiągniemy to przez wykorzystanie istniejących u nas rezerw na odcinku bazy paszowej, która w naszym województwie jest czynnikiem decydującym o rozwoju hodowli.

Jeśli chodzi o użytki zielone, to znajdujemy się na ostatnim miejscu w kraju. Ta dysproporcja między ilością bydła (jesteśmy na drugim miejscu w kraju) a bazą paszową (jesteśmy na ostatnim miejscu w kraju) spowodowała, że notujemy częste upadki bydła wylądzonego.

Gdy dla kraju przeciętna wielkość użytków zielonych wynosi 24 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych, to u nas zaledwie 18 proc. To samo z powodów innych. Gdy u nas wydajność z ha wynosi około 20 q siana, to przeciętna ogólnokrajowa jest dużo wyższa i wynosi 28,5 q siana.

Wynikają z tego stanu rzeczy bardzo poważne zadania. W latach 1954/55 musimy skierować nasz wysiłek na wzrost arealu upraw pastwisk i poplonu, na rozszerzenie kierzni pasz oraz na zagospodarowanie i pielęgnację łąk i pastwisk. W ten sposób uruchomimy rezerwy zwiększenia bazy paszowej. Bardzo dużą rezerwę jest dolina rzeki Neru, gdzie na nawodnionych łąkach o powierzchni 2.500 ha otrzymujemy się produkcję siana od 50 do 120 q z ha.

Obok pomocy państwowej na tym odcinku należy szerzej popularyzować doświadczenia z zakresu społecznej akcji melioracyjnej, takiej jak np. w Grabowie pow. Łęczyckiego, gdzie rolnicy dając wkład wartości około 130 tysięcy złotych otrzymali w tym samym roku zbiór siana wartości około 2 mln. zł, czy w gromadzie Radziejowice, w pow. Radomsko, gdzie po zagospodarowaniu 400 ha łąk, podniosło się pogłowie krów w gromadzie ze 114 sztuk do 316 i wzrosła czterokrotnie ich wydajność.

Za mało popularyzujemy również osiągnięcia indywidualnych rolników w zakresie hodowli, takich jak ob. Skrzypecki Kazimierz z gromady Kopic pow. Wieluń, który na 5,4 ha posiada 4 krowy wysokomleczne i odstawił w 1952 r. 15.000 litrów mleka ponad plan, a w 1953 r. 18 tys. litrów, lub ob. Minias Antoni z pow. łaskiego, który już od roku 1946 sporządza kiszonki i na 7 ha utrzymuje 6 krów dojnych, 2 konie, buhaj i 7 sztuk trzody chlewnej i nie odczuwa braku paszy.

## Więcej troski o hodowlę trzody i bydła

Chłopi naszego województwa żywo interesują się problemem hodowli. Świadczy o tym liczne zobowiązania podejmowane przez wieś dla uczczenia II Zjazdu, a idące w kierunku włączenia się do społecznego zagospodarowania łąk i do zapewnienia wzrostu hodowli.

Zadaniem instancji partyjnych jest podtrzymywanie tego zapatu oraz rozszerzenie go na wszystkie gromady posiadające takie możliwości, a na radach narodowych spoczywa obowiązek udzielania im pomocy w realizacji podjętych zobowiązań.

Bardzo ważnym problemem w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej, mającym wpływ na wzrost stopy życiowej, jest sprawa wzrostu produkcji roślinnej, w tym w szczególności zbóż. Mamy wprawdzie osiągnięcia w tej dziedzinie, bo

zwiększyliśmy powierzchnię zasiewu pszenicy w stosunku do okresu przedwojennego o 7 proc., a roślin technicznych o 25 proc., wzrosła również siedmiokrotnie powierzchnia upraw kontraktowanych.

Jest jednak na tym odcinku wiele braków i niedociągnięć, jest szereg rezerw, których nie wykorzystaliśmy należycie. W produkcji roślinnej nie przekroczyliśmy średniej wydajności z ha w gospodarce indywidualnej, w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Poważną rezerwą jest zagospodarowanie odlogów. Bardzo poważne możliwości tkwią w podniesieniu na wyższy poziom metod uprawy ziemi i pielęgnacji roślin. Nie uruchomiliśmy jeszcze wszystkich bodźców ekonomicznych dla zwiększenia produkcji roślinnej, nie rozwinniśmy dostatecznie kontraktacji tak pod względem ilości produktów, jak i pod względem objętości jak największej ilości gospodarstw.

Nie umiemy w dalszym ciągu należycie wykorzystywać bazy technicznej GOM, i tam gdzie można, POM, jak i nie umiemy prawidłowo organizować pomocy sąsiedzi.

Jakże poważne możliwości tkwią w nauczaniu chłopstwa odpowiednich zagadnień agrotechnicznych. Wymienimy przykładowo: wczesne podorywki, głębokie orki, siew krzyżowy i rzędowy, zabieg nawozowy, szersze stosowanie ziarna selekcyjnego, wiosenne bronowanie zbóż kłosowych, walka ze szkodnikami itd.

Przyjmując przeciętne umiejętności w tych zagadnieniach można założyć, że pozwolą one otrzymać dodatkowy wzrost o 1 q z ha, co uczyniłoby w skali województwa 560 000 q zbóż i roślin przemysłowych. A u nas, na skutek samego tylko zaniedbania walki ze szkodnikami roślinnymi, zbiory rzepaku w 1953 r. były o 50 proc. mniejsze od planowanych. Siew krzyżowy daje oszczędności około 50 kg zbóża na 1 ha.

Poważnym naszym niedociągnięciem w walce o wzrost produkcji rolnej jest brak troski o zagospodarowanie odlogów, gospodarstw opuszczonych i podupadłych. Na terenie województwa znajduje się 12 tysięcy ha odlogów, które musimy jak najszybciej włączyć do produkcji. Należy całą tę ziemię dać do zagospodarowania grupom uprawowym, spółdzielniom produkcyjnym lub gospodarstwom indywidualnym.

## Wszystkie siły dla przygotowania siewów

Bardzo ważnym i aktualnym problemem jest sprawa wiosennej kampanii siewnej, której przebieg zależy od wielu czynników. Najważniejszym jest przygotowanie sił ludzkich i technicznych. Należy wykonać wszystkie prace przygotowawcze, aby móc rozpocząć siewy w odpowiednim czasie. Należy również pamiętać o tym, że wiosenna kampania siewna wymaga od nas pełnej mobilizacji, nie możemy popaść w atmosferę samouspokojenia.

W szczególności powinniśmy ożywić swoją działalność rady narodowe wykazujące zbyt mało politycznej i gospodarczej aktywności. Specjalnie należy zwrócić uwagę na radców rolników rad narodowych od Woj. RN do GRN włącznie. Należy nauczyć chłopstwo właściwych orów we właściwym czasie, wskazywać na zalety siewu ziarnem selekcyjnym, uczyć metod walki ze szkodnikami, uczyć i rozwijać wiedzę o racjonalnym stosowaniu nawozów sztucznych i właściwego gospodarowania obornikiem.

Chłopi umiają posługiwać się azotnikami i nawozami fosforowymi, a używają zbyt mało wapna, kaimitu czy soli potasowej. Należy wyjść do mas chłopskich z hasłem: „Siew rzędowy, ani ara z plachty”. Trzeba stanowczo więcej inicjatyw własnej i podchwytywania inicjatyw mas.

Przykładem takiej słusznej inicjatywy i aktywności chłopów jest wiosenne radnych — Falka i Matuszewskego z Prezydium PRN Kutno, domagających się udzielenia pomocy rolnikom poprzez utworzenie gabinetów porad rolniczych przy przebiegu rad narodowych.

## Podnieść na wyższy poziom pracę GOM

Bardzo ważnym narzędziem walki o wzrost produkcji rolnej, walki z wszelkimi kulakami są GOM i pomoc sąsiedzka. Jak wielkie braki posiada nasza organizacja na tym odcinku świadczy to, że na 62 tys. gospodarstw bezkornych, pomocą sąsiedzka objęto tylko 11.920, to jest niecałe 20 proc. Powołuje to do oddawania błędy na pastwę wyższemu kulakowskiemu.

Wiedomo wszystkim, że pomoc produkcyjna dla wsi pod postacią pomocy finansowej, zaopatrzenia w niezbędny sprzęt gospodarski, nawozy sztuczne, pomoc POM i GOM, pomoc sąsiedzka — winny być realizowane w oparciu o trójdeniową formułę. Jednak w codziennej praktyce spotykamy przykłady łamania tej polityki.

Bardzo ważną sprawą jest zagadnienie GOM. Rady narodowe i instancje partyjne nie widziały w nich narzędzia walki o nową wieś, o obronę błędy, o ukrócenie kulackiego wyzysku. Wino ponosi w pierwszych rzędach KW, który w tym zakresie długi czas nie robił. Wiemy, że jeden z wicedyrektorów ekspozytury POM odpowiedzialny jest za GOM, ale czy Komitet Wojewódzki zwrócił go do siebie? Nie. Nie kontrolowaliśmy jego pracy dlatego, że sami nie widzieliśmy roli GOM i ich znaczenia.

W tegorocznych przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej w naszym GOM wyremontowano tylko 60 proc. maszyn. Na ogólną ilość 190 GOM, warsztatów o pełnej możliwości remontowania maszyn mamy tylko 13 oraz 92 kurnie — mogące wykonać częściowe remonty sprzętu. Pozostałe GOM w ilości 85 nie posiadają żadnego zaplecza technicznego i zmuszone są do korzystania z usług prywatnych kowali wiejskich lub innych GOM, ponieważ pomoc warsztatowa POM jest dalece niedostateczna.

Od strony kadrowej ta sprawa wygląda jeszcze gorzej. Nasze GOM odczuwają brak kadry politycznej i fachowej.

## O dalszą rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej

Na terenie naszego województwa mamy 274 spółdzielnie produkcyjne, które wykazują bezsporną wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Zbiór zbóż za ostatnie cztery lata w porównaniu ze zbiorami w gospodarce indywidualnej kształtuje się następująco:

| Gospodarka indywidualna | Spółdzielnie |
|-------------------------|--------------|
| pszenica                | 12,9 q       |
| żyto                    | 12,7 q       |
| jęczmień                | 13,1 q       |
| owies                   | 15,8 q       |

Np. spółdzielnia Bogumiłowa w pow. radomszczańskim osiągnęła zbiór żyta 22 q, a indywidualni chłopcy z tej gromady zaledwie 11,5 q z ha, pszenicy 30 q, a indywidualni chłopcy zaledwie 11 q, owsa 25 q, indywidualni — 12 q, jęczmienia 19,8 q, indywidualni — 10,8 q.

W szeregu dobrze pracujących spółdzielni ich członkowie osiągnęli znacznie wyższe dochody niż wtedy, gdy gospodarowali indywidualnie. Np. w spółdzielni Graców dniówka wynosiła — w zbożu 7,5 kg, w gotówce 30 zł, w Bystrzycy Grabowskiej — w zbożu 9 kg i w gotówce 17 zł. Podobnie wysokie dochody osiągnęli w wielu innych spółdzielniach.

Na te osiągnięcia szeregu naszych spółdzielni nie wyrzyna rysuły się nasze braki. Najważniejszy brak naszej organizacji wojewódzkiej na odcinku spółdzielni produkcyjnych — to niedostateczna troska o ich rozwój.

Na brak ten z całą mocą wskazało ostatnie plenum KW. Mimo tego wzrost spółdzielni w ostatnim okresie jest nadal zły.

W okresie od ostatniego plenum KW na terenie naszego województwa powstało zaledwie 21 spółdzielni produkcyjnych, z tego w miesiącu lutym tylko 4 spółdzielnie (po jednej w powiatach — brzezińskim, kutnowskim, łódzkim i sieradzkim).

W czym tkwią źródła niedostatecznej pracy na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej?

Jednym z tych źródeł jest nieumiejętność szerokiego wykorzystania wszystkich środków propagandy i agitacji — nieumiejętność pokazania indywidualnym chłopom osiągnięć naszych produkcyjnych spółdzielni.

Braki te ujawniły się szczególnie w czasie tegorocznych zebrań sprawozdawczych, na których dokonywano podziału dochodów w spółdzielniach. Wiele zebrań nie zostało poprzedzonych zebraniem podstawowej organizacji partyjnej, jak np. w Ksawerowie w pow. łaskim i w innych spółdzielniach.

Nie wszędzie zebrania sprawozdawczo-wyborcze były dobrze przygotowane, jak np. w spółdzielni w Nowym Mieście, Andrzejowie, Felicjanowie. Takie zebrania sprawozdawczo-wyborcze nie dawały analizy sytuacji w spółdzielni ani nie nakreślały zadań na przyszłość, a były naskopikowane ogólnikową frazeologią.

Następnym źródłem błędów, to niedostateczna troska o umocnienie gospodarstwa istniejących spółdzielni, które nie mogą przez to oddziaływać na indywidualną wieś.

Podobnie poważną przyczyną braków, które zaważyły na słabym rozwoju spółdzielczości, była zła praca z komitetami założycielskimi.

Komitety te budowane były żywiołowo, niekiedy bez rozważania terenu, często bez troski o klasowy skład członków. Aktywność KG i KP zaprzestawiały często pracy z powstałymi komitetami.

Na terenie województwa z 352 komitetów założycielskich połowa ich istnieje już od 2 — 3 lat. W składzie tych komitetów znajdują się często ludzie obcy idei spółdzielczości, którzy weszli do komitetów w celu niedopuszczenia do założenia spółdzielni.

Źródłem słabego wzrostu nowych spółdzielni produkcyjnych było również nieliczenie się przez nas z poziomem świadomości chłopów i nastawianiem się w naszej pracy na organizowanie wyższych typów spółdzielni produkcyjnych, bez zwracania uwagi na typy niższe, szczególnie typ I i II. Np. wśród wszystkich spółdzielni produkcyjnych mamy 40 typu I, a 134 typu III.

Podobnie sytuacja wygląda w ostatnim okresie, gdyż na założonych 21 spółdzielni produkcyjnych, tylko 4 są typu I.

Nie przywiązujemy dotąd również uwagi do podnoszenia świadomości chłopów poprzez organizowanie grup uprawowych.

Najważniejszym jednak źródłem naszych braków na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to niedostateczna praca polityczna. Dotyczy to zarówno organizacji wojewódzkiej, jak i łódzkiej.

Nie rozpocznieliśmy dotąd żadnej systematycznej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi. Nie przekonaliśmy jeszcze do końca całej klasy robotniczej o konieczności budowy spółdzielni produkcyjnych.

## Zlikwidować „białe plamy”

Najważniejszym błędem w naszej pracy politycznej jest niedocieranie do podstawowych organizacji partyjnych, brak pracy politycznej z indywidualnymi członkami partii, wciąż jeszcze za mała ilość organizacji partyjnych na wsi, ciągle niedostateczna walka o likwidację „białych plam”.

Nasza niedostateczna praca polityczna na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnych ujawniła się również w słabym wykorzystaniu przez nas aparatu politycznego POM.

W kierownictwie POM uświadcznia się tendencja do traktowania POM jako wyłącznie przedsiębiorstw usługowych i niezrozumienie, że stanowią one główną dźwignię rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Sekretarze KP bardzo rzadko bywają na zebraniach podstaw. org. part. przy POM. KP i ich wydziały nie pomagają wydziałom politycznym.

Praca POM niekiedy w dalszym ciągu nie spełnia roli politycznej i gospodarczej czynnika oddziaływającego na przebudowę wsi.

W żadnym wydziale politycznym POM nie ma ewidencji grup agitatorów ze spółdzielni produkcyjnych, świetlice świecą pustkami, a pracownicy często szukają rozrywek w kartach i pijactwie.

Omnówione wyżej sprawy dostatecznie jasno wskazują na to, że KW i wszystkie organizacje partyjne naszego województwa w dalszym ciągu nie uczyniły dostatecznego wysiłku w kierunku dokonania przełomu na odcinku umocnienia i rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej.

Zadania na odcinku umocnienia i rozbudowy spółdzielni produkcyjnych wiążą się nierozdzielnie z koniecznością wzmożenia naszej pracy z PGR.

Tezy IX Plenum stawiają odpowiedzialne zadania przed państwowymi gospodarstwami rolnymi zarówno w produkcji roślinnej, jak i hodowlanej.

PGR naszego województwa mają w produkcji roślinnej pewne osiągnięcia. Szereg zespołów czyniło próby stosowania nowoczesnych metod produkcji, a niektóre PGR pomagają spółdzielniom produkcyjnym w opracowaniu plodozmianów. Obok tych niezawyżających osiągnięć w pracy naszych PGR istnieją jednak poważne braki. Bardzo wiele zaniedbań obserwuje się na odcinku hodowli.

Przyczyną niewykonania planu dostaw żywa i sztuk zarodkowych był brak troski ze strony dyrekcji w zabezpieczeniu bazy paszowej. PGR traktowały produkcję zwierząt jako uboczną gałąź gospodarki.

Najważniejszym jednak brakiem w pracy politycznej w PGR jest niedostateczna łączność z życiem i walka podstawowych mas chłopskich, niedostateczne włączenie się PGR do walki o przebudowę wsi. Dyrekcja PGR niedostatecznie widzi przed sobą zadania wpływające z IX Plenum.

Nie bez winy w tej sprawie jest Komitet Wojewódzki, który w niedostatecznym stopniu kontrolował pracę dyrekcji PGR.

## Doniosła rola ekip łączności miasta ze wsią

W naszej pracy politycznej na wsi w zakresie umacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim poważną rolę mają do spełnienia ekipy łączności miasta ze wsią.

Analizując po IX Plenum sytuację na odcinku rolnictwa w naszym województwie, planujemy zwiększyć ilość ekip do 377 z Łodzi i 482 z województwa. Przy czym wysiłek nasz musi pójść w kierunku stałego powoływania ekip z POM i GOM, spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami indywidualnymi.

Chodzi o to, by ekipa sprawowała rzeczywiste szefostwo nad przydzielonym jej POM, spółdzielnią produkcyjną czy gromadą i była odpowiedzialna za swą pracę przed POP i zalogą swego zakładu.

Należy niezwłocznie rozpocząć na szczeblu województwa szkolenie członków powiatowych i dzielnicowych komisji ruchu łączności. Musimy walczyć o poziom polityczny członków ekip, o oczyszczenie ich z elementów przypadkowych i chuligańskich.

Trzeba będzie szeroko rozpowszechnić doświadczenia takich ekip, jak ekipa z Zakładów im. Strzelczyka, sprawująca szefostwo nad POM, która z własnej inicjatywy nauczyla pracowników POM i PGR w Rawie Mazowieckiej pracy nożem Kolesowa, co znacznie pomogło w akcji re-

montowej. Podobnie ofiarne pracuje ekipa huty „Hortensja” z Piotrkowa.

Chłopi naszego województwa żądają konkretnej pomocy produkcyjnej. Na naradach produkcyjnych, jak to miało miejsce w Wieluniu, chłopcy żądają pomocy instytucji usługowych MHD czy PSS, ale ekip rekrutujących się z zakładów pracy, żądają proletariatu, żądają tych robotników, którzy w akcji skupu pomogli im w pracy politycznej na wsi.

Sama praca ekip łączności jest nie wystarczająca. My od Łodzi żądamy kadr produkcyjnych, zahartowanych robotników, którzy na stałe przejdą do pracy na wsi.

W tym zakresie mamy już doświadczenie. Wyszkoliliśmy i wysłaliśmy towarzyszy na sekretarzy KG, towarzyszy wybranych wśród klasy robotniczej Łodzi.

Pochwalili się możemy takimi sekretarzami, jak towarzysze Kowalski z Dębowej Góry, pow. Skierniewice, tow. Solarek z Lipin, pow. Brzeziński, tow. Najder z KG Budziszewice, pow. Rawa Mazowiecka.

Towarzysze ci rozwijali pracę polityczną na wsi, budując i przygotowując grunt pod budowę spółdzielni produkcyjnych.

Takich oddanych i ofiarnych ludzi potrzebujemy dużo. Potrzebujemy fachowców do naszych POM i GOM, którzy i od strony fachowej i politycznej niebawem przetrwają pomoc wsi, spółdzielniom produkcyjnym i PGR.

Siol przed nami bardzo poważne zadanie wzmożenia pracy naszych rad narodowych. Miernikiem ich pracy będą nasze osiągnięcia na odcinku wzrostu produkcji rolnej, a w szczególności na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

W naszej pracy na wsi — tak z chłopstwem indywidualnym, jak i spółdzielczym, bardzo ważną rolę odgrywają nasze transmisje do mas.

Jeśli chodzi o pomoc dla nich ze strony naszych instancji partyjnych, zaczynając od KW, a kończąc na POP, to zaznaczyć trzeba, że jest ona również niedostateczna.

## Wzmocnić aktywność polityczną na wsi

### TOWARZYSZE!

Zadania postawione przed masami pracującymi przez IX Plenum KC naszej partii oznaczały dla naszych organizacji partyjnych mobilizację szeregów, wzmożenie wysiłku nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowanie ich wokół zadań, jakie wysunął przed nami obecny okres budownictwa socjalistycznego.

W toku walki o realizację zadań IX Plenum KC, osiągnięliśmy szereg dobrych rezultatów. Na rezultaty te złożyło się polepszenie metod pracy agitacyjnej i propagandowej wśród produkcyjnych robotników i chłopstwa pracującego, co przyniosło w efekcie stosunkowo dużą ilość nowoprzyjętych kandydatów do partii.

W okresie od ostatniego Plenum KW do 1 lutego bieżącego roku przybyło do organizacji wojewódzkiej 4.787 kandydatów, z czego 2.954 przyjęto w styczniu bieżącego roku, to znaczy więcej niż w całym IV kwartale ubiegłego roku.

Osiągnięte wyniki mówią wyraźnie, jak duże są możliwości wzrostu naszej organizacji partyjnej.

Osiągnięte wyniki świadczą jednocześnie o bardzo nierzównomiernym tempie wzrostu organizacji partyjnej, czego podstawową przyczyną był dotychczasowy brak długofalowego planu rozbudowy organizacji przy przyjmowaniu kandydatów do partii, brak systematycznego i przemysłowego planu wzrostu i regulowania składu partii, słowem brak dostatecznej roboty partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej.

Obok stosunkowo dużego wzrostu liczby przyjęć do partii — wzrostu ilościowego — przejawiał się w praktyce organizacyjnej formalizm, powolność cech wychowawczych sposobów przyjmowania kandydatów.

Wynika to często z żywiołowego wzrostu ilości kandydatów. Instancje i organizacje partyjne w dalszym ciągu nie posiadają ewidencji produkcyjnych robotników i chłopów, nie pracują z nimi na codzień i wskutek tego liczą na żywiołowy dopływ do partii. Większość przyjętych kandydatów, to ludzie, którzy od dłuższego czasu szukali drogi do partii. Przyszli oni do nas bez specjalnego wysiłku z naszej strony, przyszli — bo przekonali ich uchwały IX Plenum i tezy przedzjazdowe.

Czyż tysiące robotników — przedrodników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, codziennie, systematycznie wykonujących swoje plany produkcyjne, setki i tysiące produkcyjnych mało i średniorolnych chłopów we wszystkich naszych gromadach, wielu młodych — wychowanych już w naszych szkołach i uczelniach inżynierów, agronomów, nauczycieli, wszystkich, którzy pracą swą dokumentują przywiązanie do władzy ludowej, do partii, którzy witać zjazd partii przydają we współzawodnictwie przedzjazdowym, których głosy słyszeliśmy w dyskusji nad tezami przedzjazdowymi, nie są dostatecznym dowodem istnienia bogatych rezerw naszej partii?

Wysię naprzeciw tym ludziom, zbliżyć ich jeszcze bardziej do partii, zdobywać ich dla partii — winno się stać treścią codziennej pracy partyjnej naszych instancji i każdego członka partii.

Jednak ożywiony nieco wzrost organizacji partyjnych nie powinien nam przesłaniać dużych założeń w robotę partyjną, nie powinniśmy zapominać, że jesteśmy w okresie przedzjazdowym, że nie rozpaliśmy jeszcze należycie mas pracujących. Nie powinniśmy zapominać, że jesteśmy jednym z województw w kraju, gdzie ilość białych i czarnych plam jest stosunkowo największa, a co wskazywał tow. Berman na IX Plenum — czyniąc za to odpowiedzialną i łódzką organizację partyjną.

W tej mobilizacji przedzjazdowej należy szczególnie zwrócić uwagę instancjom partyjnym, że liczba chłopów przyjętych do partii jest jeszcze dotąd za mała.

Poważnym brakiem w naszej pracy na odcinku wzrostu partii, a szczególnie na wsi jest to, że komitety nie wkładają dość wysiłku w budowę grup kandydackich, nie dążą do uprzedzenia grup i gromad.

W minionym okresie powstały zaledwie 163 grupy kandydackie, z czego 80 przypada na 4 powiaty: Kutno — 18, Łęczyca — 22, Piotrków — 20, Radomsko — 23, 83 zaś przypadają na pozostałe 8 powiatów.

Trzeba, abyśmy na naszym wspólnym plenum zrozumieli, że jedynym warunkiem umocnienia naszej partii na wsi indywidualnej i w spółdzielni produkcyjnej jest praca z podstawową organizacją partyjną. Po naszym plenum powinniśmy nareszcie rozpocząć pracę pod hasłem: „Tworząc z członka partii na najodleglejszej wsi” i skończyć z biernością naszej partii szczególnie na wsi.

Trzeba, abyśmy sobie zdali sprawę z tego, że dzisiejsze nasze wspólne plenum powinno stać się punktem zwrotnym w naszej pracy politycznej i organizacyjnej na wsi.

Pamiętajmy, towarzysze, że nieodwrotnym warunkiem zwiększenia produkcji rolnej jest wielokrotne wzmożenie aktywności politycznej na wsi, że na nas, to znaczy na członkach całej naszej partii, spoczywa

